Rok III. Nr. 238. Sosnowiec, sobota 13 października 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 5, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Zakończenie skandalicznego procesu w Płocku.

Arcybiskup marjawitów Kowalski został skazany na 4 lata więzienia

PŁOCK, 12.10 (wł.). Wbrew temu, co donosiłem na zasadzie pogłosek, obrońca marjawicki Tułuba nie mógł wstrzymać się od zabrania głosu.

Mówił krótko, zaznaczając jedynie, że solidaryzuje się ze swymi przedmówcami i prosi o wyrok uniewinniający.

Replika prokuratora.

Prokurator Rogowski raz jeszcze zabiera głos, przyczem oświadcza, że nie miał zamiaru replikować, ponieważ jednak obrona postawiła szereg zarzutów, przeto pragnie je odeprzeć. Prokurator tłomaczy pewne sprzeczności w zeznaniach świadków oskarżenia, jako wynikłe z przewlekłego, wielokrotnego badania ich w śledztwie i przed sądem. Obrona zarzuca świadkom oskarżenia, że mówią nieprawdę, że podlegali inspiracji. Cóż wobec tego powiedzieć o świadkach obrony, którzy stale przebywają za murami »klasztoru«, będąc członkami jednego związku?

P. prokurator odpiera wszelkie zarzuty obrony, skierowane przeciw kościołowi katolickiemu.

Adw. Kobyliński ma głos.

Po przemówieniu prokuratora replikuje adw. Kobyliński, poczem Kowalski wygłasza

ostatnie słowo.

Kowalski wyraża nadzieję, iż znajdzie wiarę u sędziów i zostanie uniewinniony. Zwraca on uwagę, że nikt w czasie procesu nie zaczepił założycielki marjawityzmu Kozłowskiej.

»Ja jestem reformatorem — mówi Kowalski — a nie było reformatora ani świętego, któryby nie zaznał zohydzań«.

Kowalski twierdzi, iż nie popełnił żadnych czynów lubieżnych i prosi o pozwolenie na istnienie marjawityzmu, który »jest jedynie powrotem do pierwszych czasów chrześcijaństwa«.

Kowalski mówi dalej, że każdy kto znajduje się na ławie oskarżonych, choćby najgorszy zbrodniarz, żywi nadzieję, że sąd mu uwierzy. On nie czuje się winnym. »Matka Marja Franciszka« (t. zn. Kozłowska) była »świętą« osobą; spotykały ją takie same zarzuty. Żadnych wykroczeń przeciw moralności w »klasztorze« nie było. Zabrania tego reguła marjawicka.

»Matka« przepowiadała »prześladowania«, jakie marjawici znieść będą musieli. Prokurator zarzuca Kowalskiemu brak skruchy. Nie poczuwa się on jednak do winy i niema czego żałować. Natomiast pragnie wyznać przed sądem dwie przewiny.

Przedewszystkiem przyznaje się, że istotnie marjawici odnosili się początkowo z lekceważeniem do polskich sądów. Obecnie Kowalski stwierdza, że był to błąd, powstały z rozgoryczenia i przeprasza prokuratora Gutkowskiego, przeciw któremu marjawici wystąpowali w swoim czasie gwałtownie wystąpowali i intrygowali.

Następnie Kowalski przyznaje, że stosunek marjawitów do kleru katolickiego był niegodny, »pełen kostycyzmu i złośliwości«. Oskarżony wyraża z tego powodu żal i prosi o wyrok uniewinniający.

Sąd odroczył rozprawę i udał się na naradę.

O godzinie 10 m 45 w nocy sąd wkracza na salę i przewodniczący ogłasza pytania co do winy oskarżonego.

Pytania te zgodne z konkluzją aktu oskarżenia brzmią:

Czy Jan Michał Marja Kowalski, lat 57, zamieszkały w klasztorze marjawickim w Płocku w charakterze arbybiskupa marjawitów i ministra zakonu winien jest tego; że będąc zwierzchnikiem kościoła marjawickiego i ministrem zakonu i mając z tego tytułu władzę nad przebywającemi w klasztorze marjawickim w Płocku zakonnicami i wychowankami internatu, dopuszczał się w Płocku i w Felicjanowie czynów lubieżnych:

a) w drugiej połowie 1925 roku i w pierwszej połowie 1926 roku w stosunku do niemających lat 16 wychowanek klasztoru marjawitów w Płocku: Marji Osinówny, Haliny Tomasikówny, Haliny Fijałkowskiej i Katarzyny Zytkówny i w lecie 1926 roku w stosunku do niemającej podówczas lat 16 Janiny Badowskiej (tu następuje opis poszczególnych czynów lubieżnych w stosunku do wyżej wymienionych) oraz b) w stosunku do zakonnic Janiny Badowskiej, Zofji Prochówny, Marcjanny Tomesówny, Haliny Niewiadomskiej i Olgi Bitnerówny wbrew woli tych ostatnich.

Adwokat Kobyliński, zastrzegając się, iż wyręcza prokuratora, postawił wniosek o dodanie pytania:

Czy wyliczone przestępstwa były popełnione na podłożu i z pobudek religijnych.

Sąd po dłuższej naradzie zdecydował przychylić się do wniosku obrony i umieścił to dodatkowe pytanie.

Przew.: Sąd udaje się na naradę celem wydania wyroku.

I znów długie kwadranse oczekiwania, ciężkie chwile niepewności.

Rozlega się dzwonek — zapowiedź wejścia sądu.

O godz. 2 w nocy w drzwiach sali ukazuje się komplet sędziowski Przewodniczący trzyma w ręku gruby plik aktów. Wzrok wszystkich zawisł na jego ustach. Głucha cisza zaległa salę.

Przewodniczący ogłasza

wyrok:

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej sąd, rozpatrzywszy sprawę Jana Marji Michała Kowalskiego,

uznając go winnym przestępstw z art. 513 p. 2, 515 p. 1 k. k. przy zastosowaniu ustawy o amnestji

postanowił Jana Marję Michała Kowalskiego, biskupa starokatolickiego kościoła marjawitów w Płocku, skazać:

za przestępstwa, popełnione w stosunku do Osinówny, Tomasikówny, Fijałkowskiej i Zytkówny po 3 lata więzienia (domu poprawy) ze zmniejszeniem kary o jedną trzecią na zasadzie amnestji;

za przestępstwa w stosunku do Prochówny na 2 lata więzienia ze zmniejszeniem kary o 1/3,

a za przestępstwo w stosunku do Niewiadomskiej i Bitnerówny po roku domu poprawy ze zmniejszeniem kary o jedną trzecią,

łącznie na 4 lata więzienia (domu poprawy) ze zmniejszeniem kary o jedną trzecią, t. j. do lat 2 i 8 miesięcy ze skutkami prawnemi,

tegoż Kowalskiego uniewinnić z zarzutu przestępstw popełnionych w stosunku do Tomesówny.

Na zapytanie sądu prokurator wnosi o utrzymanie w mocy względem skazanego dotychczasowego środka zapobiegawczego w postaci kaucji w wysokości 1.000 zł.

Sąd po krótkiej naradzie przychylił się do wniosku strony

Skazany Kowalski pozostał na wolności.

Niemcy żądają utrzymania ceł na import nierogacizny.

BERLIN, 12. 10. (wł). Frakcja niemiecka narodowa domaga się od rządu Rzeszy podwyższenia ceł na produkty rolnicze i utrzymania ceł na import nierogacizny z zagranicy, w związku z rokowaniami polsko-niemieckiemi.

Nowa katastrofa budowlana w Pradze Czeskiej.

PRAGA, 12. 10. Ubiegłej nocy nastąpiła w Lieben na przedmieściu Pragi nowa katastrofa budowlana. Znajdujący się w budowie dom runął wraz z rusztowaniem. Ofiar na szczęście nie było, albowiem katastrofa nastąpiła w nocy.

Uległ obłędowi kopjując obraz w katedrze.

Wstrząsająca tragedja malarza w Wilnie.

WILNO, 12. 10. Wczoraj miał miejsce w Wilnie niesamowity wypadek. Znany artysta-malarz p. Jan B. kopjował obrazy w katedrze wileńskiej. W pewnym momencie zapatrzony w obraz dostał nagle obłędu. Padł na ziemię, a następnie począł krzyczeć. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe przewiozło chorego do szpitala św. Jakuba.

Zburzenie soboru w Tallinie.

RYGA, 12. 10. Do parlamentu estońskiego wniesiono projekt zburzenia soboru prawosławnego w Tallinie do dnia 1 maja 1929 r.

Wniosek, podpisany przez posłów różnych frakcji, z wyjątkiem socjalistów, wskazuje na to, że rząd carski zbudował sobór w Tallinie nie dla celów religijno-wyznaniowych, lecz jako symbol samodzierżawia i rusyfikacji,

Wniosek wywołał wielkie wzburzenie wśród prawosławnych, których w Estonji, jest ponad 20 procentów ogółu ludności.

Prezydent Estonji, w wywiadzie prasowym zaznaczył, że rząd nie rozpatrywał jeszcze tego wniosku. Prezydent państwa uważa, że sprawa ta wymaga bardzo delikatnego i ostrożnego załatwienia.

Otwarcie „białej księgi".

LONDYN, 12.10 (wł.) »Biała księga«, zawierająca ważne, dokumenty, dotyczące projektu kompromisowego porozumienia angielsko-francuskiego, w sprawie zbrojeń na morzu, ogłoszona zostanie w przyszłym tygodniu.

Pogoda.

Dziś pochmurno, nieco chłodniej.

Na tle strajku łódzkiego.

Wspaniałomyślność królików bawełnianych.

Łódź, 12 października.

W poprzedniej korespondencji zapoznałem czytelników »Expresu Zagłębia« z okropnemi warunkami pracy w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Zmienić tego z dnia na dzień nie można, gdyż rząd nasz za słaby jest w walce z przemysłowcami, którzy kpią sobie z ustaw i przepisów, a życia robotnika nie ceniąc, stworzyli dlań takie ohydne warunki pracy, jakich niema w całej Europie. Wynagrodzenie za pracę jest również rekordowem i nigdy nie sięga tego mnimum, jakie komisja statystyczna uznaje za niezbędne do wegetacji człowieka.

Przywiedzeni do rozpaczy robotnicy wystąpili do walki z wyzyskiem i rozpoczęli strajk. Rząd, a właściwie minister pracy i opieki społecznej zaproponował zawieszenie broni na zasadzie przyznania robotnikom 5 cio procentowej podwyżki.

Przemysłowcy grubo się namyślali, czy mają zgodzić się na takie »ogromne« ustępstwa i wreszcie wczoraj raczyli zawiadomić p. ministra pracy i opieki społecznej, że chociaż ani stosunki ogólne w kraju, ani stosunki w przemyśle włókienniczym nie pozwalają na żadne podwyżki, to jednak przemysłowcy, mając na względzie to, że sam p. minister zaproponował 5 proc. podwyżki i chcąc zadokumentować swoją lojalność wobec rządu, zgadzają się na tę podwyżkę, ale dodają, że dalej już żadnych ustępstw nie zrobią i że związki robotnicze muszą zawrzeć umowę przynajmniej na termin do 1 lipca roku przyszłego.

A więc tę dziadowską podwyżkę przemysł daje nie dla tego, by ulżvć nędzy robotniczej, lecz dla okazania lojalności wobec rządu!!

Jak dotychczać, robotnicy rzuconego im ochłapu przyjąć nie chcą i gotują się do dalszej walki.

Czy rządowi uda się wydusić od przemysłowców coś więcej — czas najbliższy pokaże.

W.

Odpowiedź zw. klasowego.

ŁODZ, 12. 10. Wczoraj wieczorem klasowy związek robotniczy przemysłu włókienniczego wystosował do p. ministra pracy i opieki społecznej obszerne pismo, w którem oświadcza, że robotnicy odrzucają proponowaną przez rząd 5 proc. podwyżkę, ponieważ nie realizuje ona wysuniętych przez robotników postulatów i nie gwarantuje im bynajmniej realizacji całego szeregu innych postulatów jak uznanie instytucji delegatów fabrycznych, zapłaty za prace na większej ilości krosien itd.

Jednocześnie w dniu dzisiejszym we wszystkich związkach zawodowych podjęte zostały niezwykle energiczne przygotowania do jutrzejszych wystąpień i wieców w sprawie

proklamowania strajku powszechnego.

Wiece te odbędą się w lokalach wszystkich związków zawodowych, przez cały prawie dzień. O godz. 7 wiecz. będą obradowały komitety wykonawcze i zarządy poszczególnych związków. Gdyby do jutra wieczorem sytuacja nie uległa jakiejkolwiek zmianie i odprężeniu przez ewentualną ponowną interwencję rządu lub też innych czynników.

Liczyć się jednak należy z proklamowaniem strajku powszechnego,

W szpitalu łódzkim straszy.

ŁODŹ, 12. 10. Od kilku dni w szpitalu przy ul. Drewnowskiej dzieją się niesamowite rzeczy, wobec których lekarze i służba szpitalna są bezradni Kobiety chore budzą się po nocach i opowiadają zaalarmowanej służbie szpitalnej, że dręczą je jakieś koszmary i upiory. Służba z trudnością może opanować sytuację. Ubiegłej nocy kilkanaście chorych zemdlało. Cały szpital znajduje się w ciągłym ruchu.

Jak się okazuje, podobne zjawiska działy się już w tym szpitalu przed dwoma laty przez szereg miesięcy.

Akcja inwestycyjna rządu.

W oddanych już do druku preliminarzach budżetowych kilku ministrów zarysowują się kontury akcji inwestycyjnej planowanej przez rząd.

Ministerjum przemysłu i handlu przeznaczyło na cele inwestycyjne przeszło 26 miljonów złotych, z czego na dalszą budowę portu w Gdyni przeznaczyło sumę 13 miljonów złotych, a na budowę szkoły morskiej w Gdyni i gmachu państwowego instytutu geologicznego łącznie 1.700.000 zł.

Ministerjum rolnictwa przeznacza wielkie kwoty na inwestycje w majątkach państwowych. Koszta inwestycyj wynoszą 1 miljon złotych, w tem 700 tysięcy na meljoracie. Inwestycje w szkołach rolniczych kosztować będą 6000 tysięcy złotych, w zakładach badań rolniczo naukowych 530 tysięcy złotych. Ogółem ministerjum rolnictwa przeznacza na cele inwestycyjne 11.071.000 złotych, z czego 2 miljony złotych pochłonie zakup koni do nowoutworzonej stadniny w Białce, która hodować będzie lepszą rasę koni dla potrzeb na kresach. Na oświatę rolniczą ministerjum przeznacza 8.217.000 złotych. Na popieranie produkcji rolnej w kraju 21.217.000 złotych.

Ministerjum poczt i telegrafów preliminuje sumę 7.382.000 złotych na budowę urzędów pocztowych i 17.863.000 złotych na budowę nowych linij telegraficznych i telefonicznych.

Inwestycje przedsiębiorstwa kolejowego ministerjum komunikacji pochłoną 336.330.000 złotych, z czego na budowę nowych linii kolejowych przypada 124.660.000 złotych. W dziale administracji ministerjum komunikacji wyasygnowano kwotę 5.590.000 złotych na inwestycje w żegludze powietrznej.

Ministerjum oświaty przeznaczyło na budowę gmachów wyższych uczelni, klinik, laboratorjów oraz gmachów szkół powszechnych 25.800.000 złotych.

Ministerjum spraw wewnętrznych wybuduje szereg nowych gmachów dla urzędów wojewódzkich, starostw i policji kosztem 4.500.000 złotych, ogólna zaś cyfra kosztów inwestycyjnych w tem ministerjum wynosi 5.800.000 złotych.

Ministerjum sprawiedliwości przeznacza na budowę gmachów sądowych jeden miljon złotych.

Sejmowi przyznano 600.000 złotych na wykończenie robót budowlanych. Najwyższa izba kontroli otrzymała 1.700.000 złotych na budowę własnego gmachu.

Rokowania między przemysłowcami węglowymi polskimi i angielskimi.

BERLIN, 12. 10 — Biuro Wolfa donosi z Londynu: Widoki na rozwiązanie walki konkurencyjnej między przemysłem węglowym polskim i angielskim na rynkach północnych są jeszcze niewiadome. W każdym razie pewne jest, iż obydwie konkurencyjne strony doszły do wniosku, iż walka ta trwać ad infinitum nie może. Wywóz węgla polskiego na rynki północne wzmógł się w ostatnim roku o 50 proc., zaś cena węgla na tych rynkach w tymsamym okresie czasu spadła z 20 sh 6 d do 12 sh 7 d, tak, że rentowność tych dostaw stale się zmniejszała.

Dotychczas rozmowy angielsko-polskie nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów.

Biuro Wolfa stwierdza jednak, iż prowadzone one będą w dalszym ciągu. Jest nadzieja, iż piętrzące się trudności zostaną przełamane i dojdzie między tymi najpoważniejszymi europejskiemi producentami węgla do porozumienia.

Została m. in. wysunięta propozycja zorganizowania w krajach skandynawskich ogólno-angielskiego biura sprzedaży węgla, które byłoby w ścisłym kontakcie z polskiemi koncernami.

Nowemu Jorkowi grozi głód.

NOWY JORK, 12. 10. Dziś wybuchł tu strajk robotników przewozowych ogólnego zrzeszenia firm transportowych. — 700 wagonów z żywnością dla Nowego Jorku stoi na dworcu niewyładowanych. O ile strajk nie zostanie zażegnany Nowemu Jorkowi grozi katastrofa głodowa. Robotnicy domagają się podwyżki o 3 dolary tygodniowo.

Prasa donosi, że...

Przemiał żyta i pszenicy pod ścisłą kontrolą władz.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o przemiale pszenicy i żyta. Rozporządzenie to, jak swego czasu donosiliśmy, ogranicza przerób pszenicy na mąkę o gatunku nie wyższym, niż 65 proc., żyta zaś o gatunku nie wyższym niż 75 proc.

W związku z tem rozporządzeniem ministerjum spraw wewnętrznych, opracowało szczegółowe instrukcje dla władz I i II instancji, których zadaniem będzie systematyczne przeprowadzenie lustracyj przy udziale fachowców i rzeczoznawców młynów, składów mąki, piekarni itd.

Przemysłowcy z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego u min. Jurkiewicza.

Dnia 11 bm. p. minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz przyjął przedstawicieli rady zjazdu przemysłowców górniczych z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w sprawie warunków produkcji w górnictwie i w sprawie ostatniego zatargu, jaki wynikł w tych zagłębiach na tle żądań robotniczych o podwyżkę płac.

52 osoby znalazły śmierć w ogniu.

W Paingbe, w olbrzymim pożarze nafty spłonęło 47 osób z czego 18 kobiet.

20 osób odniosło ciężkie rany. Przyczyna pożaru jest nieznana.

Wielkie nadużycia w związku z parcelacją dóbr ordynacji zamoyskiej.

Władze administracyjne wykryły na terenie powiatu zamoyskiego duże nadużycia w związku z parcelacją części dóbr ordynacji zamoyskiej.

W związku z tą aferą władze zwróciły równocześnie uwagę na szkodliwą działalność t. zw. biur porad prawnych. Biura te, trudniące się spekulacją parcelacyjną, narażały na straty naiwną ludność wiejską.

Liga samowystarczalności gospodarczej.

Dnia 10 b. m. p. minister spraw wewnętrznych zalegalizował statut »ligi samowystarczalności gospodarczej«.

Nowopowstała organizacja ma na celu: ugruntowanie i rozbudowanie podstaw samowystarczalności gospodarczej państwa polskiego, a w szczególności poprawienia bilansu handlowego i płatniczego Polski przez propagowanie wśród społeczeństwa idei nabywania towarów pochodzenia krajowego, oraz wstrzymywania się od konsumowania tych towarów, których przemysł i rolnictwo polskie nie prowokują.

Akcja L. S. G. wychodzi z kół akademickich i została zainicjowana przez związek pracy mocarstwowej. Akcja ta zyskała pełne poparcie i pomoc ze strony naczelnego komitetu akademickiego, który reprezentuje największe organizacje akademickie w ogólnej liczbie około 50 tys. członków na wszystkich większych uczelniach Rzeczypospolitej.

Jakkolwiek obecnie działalność ligi opiera się wyłącznie o młodzież akademicką, projektowane jest w niedalekiej przyszłości wciągnięcie do niej jaknajszerszych sfer starszego społeczeństwa.

Kronika telegraficzna.

— Związek przemysłowców żelaznych okręgu reńsko-westfalskiego postanowił ogłosić lokaut we wszystkich fabrykach żelaznych Westfalji z dn, I. XI. r. b.

— W związku z rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi do Warszawy ma przybyć w tych dn min. Hermes.

— Prasa nowojorska zajmuje się wyłącznie lotem Zeppelina, który w d. 11 b. m. o godz 23.40 przelatywał na Castellon. W Casablanca przyjęto z Zepelina komunikat radjowy, że sterowiec d. 12 b. m. o godz. 2 ej spodziewa się minąć wyspy Azorskie.

— W katastrofie praskiej ustalono, że przy zawaleniu się 5 piętrowego domu zginęło 33 osób, a rannych zostało 37. W d. 11 wyciągnięto z pod gruzów kierownika robót. Miał on w kieszeni rozbity zegarek, którego wskazówki zatrzymały się w 4 godz. po katastrofie. Człowiek więc ten żył jeszcze 4 godziny i zabity został obsuwającemi się gruzami po strasznych 4-godzinnych mękach.

— W wychodzącym z Warszawie »Szańcu« ukazał się artykuł, w którym autor odmawia marsz. Piłsudskiemu prawa do ogólnie uznanych jego zasług. W d. 11 bm. ogólne zebranie federacji związków obrońców Ojczyzny, która łączy w swych szeregach 16 organizacyj, wyraziło swe oburzenie na treść artykułu i stwierdziło, że autorem artykułu tego nie był nikt z biorących udział w walkach z wrogami.

Czy możliwy jest pokój światowy bez rozbrojenia?

(Wywiad z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Aristidem Briandem).

Postawiono mi pytanie, czy możliwy jest pokój bez rozbrojenia. Pragnąłbym przedewszystkiem zauważyć, że słowo »rozbrojenie«, używane stale w prasie,

jest terminem nieodpowiednim.

W rzeczywistości nie chodzi bowiem dotychczas o rozbrojenie, lecz jedynie o ograniczenie zbrojeń. O ile by okazać się miało, że bez zupełnego rozbrojenia pokój jest niemożliwy, należałoby wtedy od ograniczenia zbrojeń pójść o krok dalej. Dalej chciałbym stwierdzić, że rozbrojenie nie jest celem, lecz tylko środkiem do celu pewnego, — w danym wypadku do powszechnego pokoju prowadzącym. Właściwym celem rządów

powinien być pokój.

O ile o mnie chodzi, to korzystam skwapliwie ze wszystkich środków, prowadzących ku pokojowi i ku ściślejszej łączności między narodami. Zdaniem moim, każdy, kto zdąża szczerze do czegokolwiek, powinien zawsze znaleźć w sobie dość odwagi, by o rzeczy tej otwarcie pomówić. O ile ktoś zmierza ku pokojowi, nie powinien się obawiać słowa tego wymówić; — przeciwnie słowo to powinno być

wymawiane jaknajczęściej,

musi być stale rozpowszechniane, by dotarło do jak najszerszych warstw ludności. Im głębiej słowo »pokój« przeniknie do duszy ludzkości, tem silniejsza będzie jego łączność z problemem ograniczenia zbrojeń, tem prędzej zapanuje między narodami atmosfera prawdziwie pokojowa. Kto szczerze pragnie pokoju, co zresztą wcale nie wyklucza prawnej potrzeby pokoju, ten słowo »pokój« wymawiać powinien jaknajgłośniej i częściej,

niż słowo „wojna“.

Wspomniałem o prawnej potrzebie pokoju. Uważam mianowicie, że naród nie powinien stać się ofiarą swej własnej szlachetności.

Przed wojną obowiązywało przysłowie: »Si vis pacem, para bellum« (Skoro pragniesz pokoju, gotuj się do wojny). Czy było to słuszne? Przeglądam stronice historji, a widząc

kałuże krwi przelanej

na każdej z nich, nie mogę powstrzymać się od wrażenia, że hasło to nie miało żadnej racji bytu. Jasnem jest więc, że chcąc zapewnić światu pokój,

zmienić musimy zasadniczo

dotychczasową naszą taktykę.

Wywody niniejsze rozpocząłem od stwierdzenia, że, mówiąc o rozbrojeniu, posługujemy się nieodpowiednim terminem. Powiem nawet, że wyrażając się w ten sposób, nie mamy należytych względów dla obowiązujących umów międzynarodowych. Co bowiem ustanawia artykuł 8 paktu ligi narodów? Artykuł ten głosi, iż członkowie ligi narodów uznają, że zachowanie pokoju

byłoby niemożliwe

bez takiego ograniczenia zbrojeń, które, wynikając z zasady bezpieczeństwa narodowego, odpowiadałoby duchowi umów międzynarodowych, przez poszczególne państwa zawartych. Znaczy to, że, łącząc problem naszych zbrojeń z dążeniem do utrzymania naszego bezpieczeństwa, postępujemy zgodnie z duchem artykułu 8 pakta ligi narodów. Innemi słowy mówiąc: działamy w myśl obowiązujących umów międzynarodowych.

Francja nie ominęła ani jednej okazji

w kierunku ograniczenia swych zbrojeń.

Zupełnie dobrowolnie zredukowała Francja swe siły zbrojne o 50 proc. w marynarce i o 45 proc. w armii lądowej. Budżet francuskiego ministerjum spraw wojskowych, kalkulowany w złotych frankach, jest w porównaniu z budżetem przedwojennym o 200 miljonów franków mniejszy. Skoro uprzytomnimy sobie, że wydatki na utrzymywanie armii i wyrób amuacji przy obecnym stanie techniki wojennej są daleko większe, niż przed wojną, zrozumiemy,

jak daleko idącą redukcję

zbrojeń Francja przeprowadziła. Również znaczną redukcję czasu trwania czynnej służby wojskowej uważać należy za doniosły czynnik w dziele dobrowolnego ograniczenia zbrojeń francuskich.

O ile pomimo najszczerszych chęci narody, zrzeszone w lidze narodów, nie mogły dotychczas przystąpić do ograniczenia zbrojeń na wielką skalę, to przyczyny zjawiska tego szukać należy w fakcie, iż na wschód od Polski leży wielkie państwo, które aż nazbyt często mówi o zbrojeniach, manewrach i armii, i które nie zaniedbuje ani jednej okazji, by dać całemu światu do zrozumienia, iż jest w stanie każdej chwili wystawić

potężną armję dwumiljonową.

W tym kierunku istnieje więc wciąż jeszcze

pewne niebezpieczeństwo,

które niepozwala narodom stosować radykalnych środków w dziele powszechnego rozbrojenia.

Mimo to jednak Francja prowadzi politykę wybitnie pacyfistyczną, usiłując wszystkie stojące jej do dyspozycji siły wykorzystać dla celów pokojowych. W kierunku tym uczyniono już bardzo poważne kroki. Niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego

nie jest już dzisiaj tak aktualne,

jak w czasach jeszcze niedawnych. Ideja współżycia narodów realizuje się w tempie szybkiem, wzajemne stosunki między poszczególnemi państwami stale się ożywiają, zapoczątkowana została czynna i wieleobiecująca współpraca wszystkich narodów świata, zawarto umowy handlowe, zorganizowano liczne konferencje międzynarodowe. Nie chcę nikogo zmuszać do uznania, że w lidze narodów stworzyliśmy znakomity instrument,

przeciwdziałający wojnom.

Niemniej jednak, jeśli porównamy sytuację dzisiejszą do sytuacji przed 5 laty, nie możemy zauważyć, że w dziele przeciwdziałania wojnom uczyniono

wielki krok naprzód.

Według mego poglądu, najpoważniejszym krokiem na drodze organizacji pokoju jest protokuł z roku 1924, którego doniosłości nie jest w stanie pomniejszyć nawet fakt, że nie został on przez zainteresowane narody przyjęty. Jestem jednym z odpowiedzialnych autorów protokułu i dumny jestem, że podpisałem go bez jakichkolwiek zastrzeżeń. I ten protokuł uznaje

konieczność „obrony prawnej“.

Uważa wojnę za przestępstwo i stwierdza, że kto usiłuje wywołać wojnę, jest przestępcą, oskarża napastnika i ściga go; dąży wszelkiemi środkami nie dopuścić do wybuchu konfliktu zbrojnego. Mimo to wszystko uznaje jednak prawo obrony każdego narodu, który stał się

ofiarą ataku z zewnątrz,

dopuszczając w tym wypadku użycie wszelkich środków obronnych.

Na zakończenie pragnąłbym stwierdzić, że nawet protokuł z roku 1924, będący — zdaniem mojem — najradykalniejszym krokiem na drodze organizacji pokoju, nie zarządza

zupełnego rozbrojenia,

lecz mówi jedynie o ograniczeniu zbrojeń.

A teraz, chcąc w krótkich słowach odpowiedzieć na pytanie, które mi było postawione, powiem:

Tak jest, pokój jest możliwy i bez rozbrojenia.

A do tego jeszcze dodam, że absolutne rozbrojenie — rozbrojenie bez bezpieczeństwa musiałoby pokojowi zagrażać.

Copyright by London General Press and Centropress.

Walka o mandaty

do izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Walka o mandaty do izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu wśród miejscowego kupiectwa poczyna przybierać coraz ostrzejszą formę.

Kupiectwo polskie, zjednoczone w radzie organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego, przystępując do akcji wyborczej, weszło w porozumienie z żydowskim związkiem kupców i przemysłowców, celem ujednostajnienia akcji i wysunięcia wspólnej listy kandydatów.

Zdawało się, że wszystko jest na dobrej drodze i, że te instytucje będą całkowicie reprezentowały ogół kupiectwa.

W krótkim jednak czasie okazało się, że piękna myśl wspólnej akcji kupiectwa spaliła na panewce. Kiedy przystąpiono do ustalania kandydatur, na widownię wypłynęły organizacje drobnego kupiectwa.

Związek drobnych kupców polskich, będąc reprezentowany w radzie organizacyj kupieckich poszedł całkowicie po linji raz wytkniętej konsolidacji kupiectwa polskiego i na ostatnim zjeździe delegatów z całego województwa sprawa kandydatów została całkowicie uzgodniona i konkretnie załatwiona.

Gorzej jednak przedstawia się sprawa ze związkiem kupców i przemysłowców żydowskich, który miał ze swej strony przeprowadzić konsolidację całego kupiectwa żydowskiego przy wyborach do izby.

Żydowscy drobni kupcy i handlarze zwołali zjazd delegatów oddziałów województwa kieleskiego, utworzyli okręgowy komitet wyborczy drobnych kupców i handlarzy i kategorycznie postanowili się domagać przyznania im 4 mandatów na ogólną liczbę 10, przeznaczonych dla całego kupiectwa żydowskiego.

W myśl tej uchwały komitet wyborczy przystąpił do pertraktacyi ze związkiem kupców i przemysłowców żydowskich. Komitet skłonny był nawet do ustępstw i ograniczył swe pretensje do 3 mandatów, lecz propozycja ta została przez związek odrzucona i wszelkie pertraktacje przerwane.

W komunikacie do swych członków komitet wyborczy drobnych kupców żydowskich podaje:

»Dobre chęci drobnego kupiectwa natrafiły na opór wielkich kupców, którzy, dysponują mandatami »według swego uznania«, albowiem mają wpływy dzięki swoim Kwiatkom. Wielcy kupcy gotowi są rzucić drobnemu kupiectwu żydowskiemu ochłap w formie dwuch mandatów, czyli mniej niż im się należy, na uspokojenie zaś i na dowód wielkomyślności i dobroduszności trzecim kandydatem ma być członek związku kupców i przemysłowców p. Reiner Maurycy z Sosnowca, mający reprezentować drobne kupiectwo na podstawie zobowiązania.

Komitet wyborczy oddziałów centrali drobnych kupców i handlarzy w Polsce, województwa kieleckiego przy wyborach do izby przemysł. handl. w Sosnowcu, porozumiał się z drobnem kupiectwem chrześcijańskim i utworzył jednolity komimitet wyborczy drobnego kupiectwa województwa kieleckiego.

Jednolity komitet wyborczy drobnego kupiectwa województwa kieleckiego ma za zadanie przedewszystkiem dążyć do konsolidacji i możliwie doprowadzić ją do skutku, lecz nie kosztem godności i interesów drobnego kupiectwa.

O dalszych posunięciach sprawy konsolidacji komitet wyborczy drobnego kupiectwa województwa kieleckiego opinję publiczną informować będzie każdorazowo.«

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 13 Sobota	Dziś: Edwarda Jutro: Kaliksta Wschód słońca 5.58 Zachód „ 4.46

RADJO.

KATOWICE.

Sobota 13 — października.

15.45 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Transmisja muzyki lekkiej,
16.55 Przerwa.
17.10 Odczyt pt. „Wrażenia z podróży po Grecji“.
17.55 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
18.— Program dla młodzieży z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.20 Przerwa.
19.30 Odczyt pt. „Z podróży konserwatorskich po Śląsku“.
19.55 Komunikat rolniczy.
20.05 Obczzyt pt. „Współczesna Anglja“
20.30 Transmisja operetki z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z Sosnowca.

(s) **Z rady szkolnej powiatowej.** W dniu 13 bm. odbędzie się posiedzenie rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu, w lokalu przy ul. Małachowskiego Nr. 22.

(s) **Ujęcie dezertera.** Wojskowy sąd okręgowy w Krakowie, od dłuższego już czasu poszukiwał Józefa Rudnickiego, dezertera wojsk polskich. Przedwczoraj policja nasza aresztowała go na polach między Sosnowcem a Mysłowicami i przekazała sędziemu śledczemu.

(s) **Kradzieże.** Z mieszkania Joska Sułtanika (Ostrogórska 2), skradziono garderobę i bieliznę, wartości 600 zł.

Władysławowi Lewandowskiem, ul. Małachowskiego 14, złodziej skradł ubranie, wartości 75 zł.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 15 t. j. w poniedziałek o godz. 8 ej wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia i w 3-em czytaniu uchwalenie statutów podatkowych na 1929/30 rok na dodatek do państwowego podatku od nieruchomości, na podatek od kopalni węgla, za wynajem miejsc w hotelach, widowiskowy, za opłaty o przeniesieniu własności nieruchomej, podatek od spadków i darowizn i od zbytku mieszkaniowego.

Podczas przerwy między obradami rady miejskiej odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów w sprawie biletów tramwajowych oraz wydawania miesięcznych biuletynów z uchwał rady miejskiej.

(b) **Na policyjny dom zdrowia.** W ubiegły wtorek został utworzony lokalny komitet urządzenia imprez na rzecz policyjnego domu zdrowia w Zakopanem. Przewodniczył p. Rypp, sekretarzował kom. N. Weychert. Po krótkiej dyskusji uchwalono urządzić zabawę z herbatką w dniu 27 b. m. w sali na górze Zamkowej oraz zebrać pewien fundusz za pośrednictwem dobrowolnych składek.

Prezydjum komitetu stanowią pp.: Rypp, kom. N. Weychert, Rappaport, R. Monsiorski i prez. A. Michael.

Sekcję finansową pp.: dyr. Błażejewicz, Rypp i wicepr. Rubinficht.

Sekcję rozrywkową pp.: R. Monsiorski, Sztajner, A. Nunberg i Rappaport.

(b) **Choroby zakaźne w powiecie.** W ub. tygodniu zanotowawano 4 wypadki płonicy, 13 odry, 1 krztuścių, 3 gruźlicy, 2 jaglicy, 3 wypadki zgonu wskutek gruźlicy, a 1 wskutek płonic. Odkażono 9 mieszkań.

(b) **Kradzież jarzyny w polu.** Mateuszowi Wronie i Katarzynie Wróblewskiej w Małobądzu nieznani sprawcy skradli z pola buraki, kapustę i kartofle.

(b) **Po 3-ch dniach wolności z powrotem do więzienia.** Wczoraj w godzinach południowych w domu przy ulicy Małachowskiego 36, na trzeciem piętrze klatki schodowej, zatrzymano Władysławę Nowak, lat 28, która usiłowała skraść ze strychu bieliznę.

Nowakowa oświadczyła w komisarjacie, że za podobne kradzieże już siedziała 10 lat w więzieniu, a ostatnio opuściła mury więzienne w ubiegły wtorek. »Wstydzę się wracać pod 3 dniach z powrotem do więzienia« — dodała zrozpaczona Nowakowa.

(b) **Kradzież na wsi.** Z mieszkania Józefa Czubra, zam. we wsi Psary, nieznani sprawcy skradli 3 poduszki, wartości 150 zł.

(b) **Kradzież.** Szmul Sznajman zam. w Będzinie przy ul Małachowskiego 6, cieszył się dobrą marką wśród klijenteli. To też nic dziwnego że klienci czekali po kilkanaście minut, nim załatwili sprawunki. Skorzystał z tego jeden z klientów i skradł z bufetu Sznajmana, znaczków stemplowych i pocztowych na ogólną sumę 2000 zł. poczem załatwił sprawunek i wyszedł spokojnie ze sklepu

Kradzież zauważono znacznie później, o czem zawiadomiono policję.

Ofiary.

P. Grunwald, właściciel zakładów drucianych w Będzinie, złoży ofiarę 5 zł. na policyjny dom zdrowia w Zakopanem z okazji szczęśliwego ocalenia od wypadku trawajowego.

Z Czeladzi.

Oj te rybki te rybki!

Za napaść na zastępcę komisarza m. Czeladzi „Polonja“ zapłaci około 800 złotych.

W lipcu bieżącego roku w »Polonji« ukazały się artykuły, w których zarzucano zastępcy komisarza m. Czeladzi p. Konarzewskiemu kradzież ryb p. Stelmacha z sadzawki parku miejskiego. Po źródłowem zbadaniu sprawy umieściliśmy w dniu 29 lipca b. r. wyjaśnienie, w którem wskazaliśmy, iż powodem do napisania artykułów była nienawiść partyjna. Sprawa napaści »Polonji« na zastępcę komisarza m. Czeladzi znalazła swój epilog w sądzie powiatowym w Katowicach, który skazał redaktora »Polonji« na 200 zł., a w razie nieściągalności na 20 dni aresztu oraz zasądził kosztów sądowych około 200 zł. i 300 zł. odszkodowania moralnego dla p. Konarzewskiego.

Po uprawomocnieniu się wyrok zostanie ogłoszony w »Polonji« i »Polsce Zachodniej«, na koszt »Polonji«. Wyrok sądu powiatowego, ukrócający swawolę partyjną, wsy-

Utworzenie powiatowego zarządu B. B. współpracy z rządem w Olkuszu.

W sali resursy olkuskiej odbyło się przy udziale 100 osób organizacyjne zebranie, celem utworzenia komitetu BB. współpracy z rządem na powiat olkuski. — Po zagajeniu zebrania przez inż. M. Starkiewicza, burmistrza m. Olkusza, wygłoszone zostały referaty przez posłów: Kleszczyńskiego i Pochmarskiego o działalności i stanowisku klubu BB. w sejmie, tudzież o organizacji współpracy z rządem i projekcie udziału w niej ludności pow. olkuskiego.

Na propozycję posła Pochmarskiego bez dyskusji wybrano zarząd BB. na pow. olkuski w skład którego wchodzą: inż. M. Starkiewicz, jako prezes, dr. Michnowski i dyr. jako wiceprezesi, (trzeci wiceprezes będzie wybrany z łona włościan); prof. Drozd Gierymski, jako sekretarz; Słowikowski — zastępca; Romuald Piechowicz — skarbnik. Na członków sekcji propagandowo organizacyjnej: pp. prof. Gierymskiego, dra Łapińskiego, Raja, Zernickiego, Węgrzyna, A. Nowakowskiego, i F. Majcherczaka; na członków sekcji regionalno - gospodarczej: pp. Kowalskiego, Sosnowskiego, A. Jarnę, W. Piotrowskiego, Jończyka, Ostachowskiego, Karcza, Karcza, Nieckę i Krzywdę. Pozatem rezerwuje się miejsca dla kandydatów organizacji kobiecej i młodzieży.

Na propozycję prof. Gierymskiego uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani wyrażają hołd panu prezydentowi Rzeczypospolitej, oraz najwyższe uznanie marszałkowi Piłsudskiemu za jego pracę dla naprawy stosunków w państwie i wyrażają nadzieję, że p. marszałek w najbliższym czasie dokona naprawy konstytucji przez zwiększenie władzy głowy państwa i usprawnienie metod pracy parlamentarnego przedstawicielstwa narodu.

2) Zebrani potępiają zacietrzewienie partyj sejmowych, które w pracy sejmowej zatracają zrozumienie interesu państwowego, a stawiają różne wnioski jedynie po to, aby następnie bałamucić i okłamywać wyborców.

3) Zebrani, powołując powiatowy zarząd b.b.w.r. zwracają się z apelem do wszystkich obywateli i do organizacyj, aby przystąpili do wspólnej pracy z blokiem bezpartyjnym dla niesienia pomocy marszałkowi Piłsudskiego w dziele naprawy państwa i jego ustroju.

Zebraniu przewodniczył dr. Łapiński.

Krwawa zemsta.

130

— Nie... nie pojmuję ich celu w tem miejscu i w takiej chwili. Ja wyrzucam ci zbrodnię twoją, a ty mi odpowiadasz przypomnieniem zbrodni innej.

— Dla tego, że moja jest karą za tamtą.

— Co ty mówisz?

— Mówię, że to, co ty nazywasz zbrodnią, jest pokutą dla zabójcy naszego ojca...

— Antonio!

— Mówię, ponieważ nadeszła chwilą wyjaśnienia, że nikczemnikiem, który zamordował naszego ojca i zbrodnią tą spowodował śmierć naszej matki; że ten, który przyznał się do winy, lecz nie chciał sądowi wyjawić swego nazwiska i pomimo swego przyznania się, wywołanego wyrzutami sumienia, został uniewinniony dwadzieścia lat temu przed sąd przysięgłych w Mendes, że ten Bernard nakoniec...

— Mów! mów! Więc ty znasz go?

Antonio wybuchnął dzikim, tryumfalnym śmiechem.

— Że ten Bernard, to Bartoli! Wielki Boże!

— Bartoli, czy słyszysz mię? przybrany brat matki naszej! Dziecko przygarnięte ze skał Incudiny i wychowane przez ojca naszej matki... Bartoli...

— To być nie może! Człowiek ten tak łagodny, tak dobry, tak szlachetny, nie mógł popełnić tak wstrętnej zbrodni!

— To on! A co zbrodnię jego czyni jeszcze wstrętniejszą, to chęć zaślubienia naszej siostry, tak podobnej do naszej matki!... Ośmielił się podnieść oczy na nią i wyciągnąć ku córce ręce, zbroczone krwią jej ojca...

— Nie, nie wierzę ci, kłamiesz... Powtarzam ci, że to, co mówisz, jest rzeczą niemożliwą, to wytwór twej wyobraźni i nienawiści... Ten człowiek jest niewinnym i nie byłby zdolnym popełnić takiej zbrodni.

— Przysięgam ci, że to on!

— Jaki masz dowód?

— Naprzód jego portret. Pokażę ci go; pomimo małego podobieństwa i lat ubiegłych, łatwo go poznać... następnie jego niezmierny niepokój, okazany w chwili, gdy ja, nie mając jeszcze żadnego podejrzenia, pokazałem mu ten portret.

— I na takiej wskazówce opierasz podobne oskarżenie?

— Mam jeszcze inne dowody... poznali go również dwaj ludzie, zamieszani niegdyś do tej sprawy, nie wahali się oni i korzystając z jego tajemnicy, zmusili go za swe milczenie do wypłacenia sobie grubej sumy.

— Cóż to za ludzie?

— Persillard i Jactain, dwaj włóczędzy.

— Moi zbawcy — szepnęła Djana.

— A teraz — rzekł Antonio — idź, biegnij do Aigullette, zwołaj robotników i wyjaw im moje nazwisko... niech zemszczą się na mnie...

— Postępek twój jest straszny!...

— Pragnąłem ukarać Bartolego.

— Gubiąc niewinnych!

— Zadając cios w samo źródło jego majątku... Słuchaj! Słuchaj! — mówił, zwracając głowę ku kopalni.

Z Aiguillette dochodził rzeczywiście jakiś zgiełk dziwny. Krzyki, nawoływania, dźwięk dzwonu alarmowego, rozlegały się w powietrzu.

— To twoje dzieło! — zawołała Djana.

— Tak, moje jestem z niego zadowolony!

— Ach! przeklęty! Strzeż się, by cała ta krew rozlana, nie spadła na twą głowę!...

— Nie lękam się! Nikt mię nie widział! Nikt nie podejrzewa mnie!..

— Zapominasz, że ja znam twą tajemnicę!

— Ty?... jestém spokojnym... ty nic nie powiesz! Nie bądź tak pewnym.

— Zdradzając mię, stałabyś się wspólniczką zabójcy naszego ojca... Do widzenia!... Ponieważ kopalni grozi niebezpieczeństwo, więc moim obowiązkiem iść ją ratować—oddalając się, dodał szyderczo.

Djana chciała pójść za nim, ale ziemia zdawała się usuwać z pod jej nóg, gdy tymczasem jakiś ciężar przytłaczał jej głowę... Dusiła się... chciała wzywać pomocy, lecz zabrakło jej głosu i padła zemdlona.

. . . .

Klara i Filip w milczeniu postępowali tego wieczora drogą, tyle razy przebywaną wspólnie, z Castelbouc do kopalni. Pomimo usiłowania ukrycia w głębi serca swej tajemnicy, której nie mogli sobie wyznać, pomimo udanej wesołości w zachowaniu się ich widocznym był jednak przymus. Nie mieli odwagi patrzeć sobie w oczy.

Tego wieczora złączył ich wypadek, gdyż w obawie znalezienia się sam na sam, za wspólną zgodą milczącą, unikali się wzajemnie. Zresztą należy przyznać, byli tak dalece lojalnymi, iż starali się nawet nie myśleć o tej miłości, która, zwłaszcza teraz, wydawała się im świętokradztwem.

c. d. n.

scy czeladzianie przyjęli z wielkiem zadowoleniem. Podając treść wyroku, jednocześnie zaznaczamy, że wobec wysychania wody w sadzawce parku miejskiego magistrat zarządził wyłowienie ryb w dniu 9 b. m. Wyłowione ryby ważyły 4 kl.

Z Grodźca.

(g) **Zebranie na kopalni „Solvay“.** Na kopalni »Solvay« wGrodźcu odbyło się zebranie robotników, na którem p. Szczepan Lis zdawał sprawozdanie z wyniku pertraktacji z radą zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie podwyżki płac. P. Lis wyjaśnił zebranym, że robotnicy żądają 25 proc. podwyżki, przemysłowcy zaś dają ostatecznie 3 i pół proc., czego delegaci robotników przyjąć nie mogą. Zebrani po dyskusji postanowili nie przyjmować 3 i pół proc. podwyżki, lecz kategorycznie dopominać się o 25 proc.

(g) **Swięto młodzieży robotniczej.** TUR. oddział w Grodźcu urządził w dniu 7 bm. święto młodzieży robotniczej. Na program złożyło się dwa mecze piłki nożnej, rozegrane pomiędzy II drużyną TUR. a II drużyną KS. »Sparta« z Wielkich Piekar z wynikiem 3:1 na korzyść TUR. oraz między I drużyną TUR. i KS. »Sparta« z wynikiem 3:2 na korzyść »Sparty«. W rozgrywkach wyróżnili się z drużyny miejscowej: bracia Kuszewscy, Kreska, Wietrek i Olkuski.

O godz. 6 wieczorem w sali ochronki nr. 2 odbyła się uroczysta akademja. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Zieliński.

Podczas zawodów sportowych zarządzono kwęstę, która przyniosła 36. zł. 40 gr. Pieniądze te przeznaczono na zakup inwentarza sportowego.

Naogół dzień święta młodzieży robotniczej wypadł imponująco i wzbudził w miejscowem społeczeństwie dość duże zainteresowanie.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** W ub. czwartek w kościele parafjalnym odbył się ślub p. Aleksandry Madejówny z p. Janem Lengasem, referentem rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu

(d) **10-lecie niepodległości w Dąbrowie.** Onegdaj w sekretarjacie rady miejskiej, odbyło się posiedzenie sekcji finansowej komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski. Posiedzeniu przewodniczył p. Trzęsimiech. Na wstępie dokonano wyboru wiceprzewodniczącego p. Piotrowskiego, sekretarza p. Dudzińskiego oraz skarbnika p. Wolskiego, poczem przystąpiono do podziału prac pomiędzy poszczególnymi członkami.

Sprawą sprzedaży nalepek i chorągiewek zajęły się pp. Berbecka i Piotrkowska. Sprzedażą pamiątkowych żetonów i oznak zajmą się pp. Szostak, Kicki, Dławichowski. Do różnych instytucyj postanowiono wysłać listy z prośbą o ofiary. Sprawa sprzedaży cegiełek nie jest jeszcze całkowicie rozstrzygnięta. Cena cegiełki dla instytucyj wynosić będzie 100 zł. a dla osób prywatnych 20 zł. Oprócz tego chodzeniem z listami po sklepach zajmią się poszczególne stowarzyszenia, jak kupców chrześćjańskich, żydowskich, stowarzyszenie rzemieślnicze, właścicieli nieruchomości it.p.

Dochód jest przeznaczony na budowę sierocińca imienia Piłsudskiego.

(d) **Awanturnicy.** W posterunku w Gołonogu policja spisała doniesienia na trzech mieszkańców Dąbrowy: Józefa Miszkiewicza, Wiktora Bałdysa i Bolesława Pobiedy, którzy w stanie podchmielonym robili awantury koło kopalni »Flora«.

(d) **Robak w chlebie.** Machura Władysława, Królowej Jadwigi 27. zameldowała onegdaj w komisarjacie, że w chlebie kupionym od Smorowskiego Józefa, zamieszkałego przy ulicy 1 maja 52, znalazła robaka.

(d) **Bezczelność złodziei.** W ub. czwartek między godziną 3 — 4, podczas nieobecności właścicieli sklepu Janiny Mącznik, Dąbrowa, Sobieskiego 29 złodzieje skradli kilkadziesiąt swetrów, kilka par obuwia i innych materjałów, na ogólną sumę 2.000 zł. Właścicielka zdążyła zauważyć wychodzących i po skonstatowaniu kradzieży, wspólnie z swą sąsiadką urządziła pościg za złodziejami, którzy udali się w stronę Koszelewa.

Amatorzy cudzych rzeczy, widząc co się święci, porzucili część skradzionych przedmiotów i z resztą zdążyli umknąć.

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Szef wydziału bezpieczeństwa w starostwie, p. Henryk Sowiński rozpoczął urlop wypoczynkowy.

(z) **Zjazd wójtów i pisarzy.** Odbył się w starostwie zjazd wójtów i pisarzy gminnych, na którym p. starosta Kowalski udzielał wskazówek, tyczących się urządzenia w gminach obchodów dziesięciolecia niepodległości Polski.

Komendant P. K U. major Moser referował sprawę zebrań kontrolnych, ppor. Todt — wychowanie fizyczne wśród młodzieży wiejskiej.

Następnie rozpatrywano sprawy gminne i wewnętrzne.

(z) **Ceny chleba i mąki.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej obniżono ceny chleba i mąki.

Cena chleba z mąki 65 proc. obowiązuje od dziś — 52 grosze za kilogram, mąki zaś 55 gr. za kilo.

(z) **Bank spółdzielczy w Myszkowie.** Onegdaj odbyło się w sali zebrań fabryki Bauerertza powtórne zebraniem celem utworzenia w Myszkowie spółdzielni kredytowej.

Na zebranie przybyło 27 osób, które postanowiły założyć w Myszkowie bank spółdzielczy, jako spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością,

Przyjęto statut związku spółdzielni polskich w Warszawie.

Udział wynosić będzie 120 zł. przy odpowiedzialności dziesięciokrotnej. Wybrano zarząd złożony z 7 osób oraz 5 zastępców:

Zebranie poleciło zarządowi wyszukanie siły fachowej, któraby zajęła się zorganizowaniem spółdzielni.

(z) **Wiec PPS.** Onegdaj, w sali domu ludowego odbył się wiec pps w sprawie ustosunkowania się do sytuacji strajkowej w Łodzi. Na wiec przybyło około 600 osób.

Przemawiali pp. Karcher, Piątkiewicz i Kleszczyński (Ch. D.)

W charakterze obserwatorów obecni byli na wiecu wybitniejsi członkowie pps m. in. poseł Bień.

Uchwalono rezolucje strajkowe, które jednakże wczoraj nie znalazły zastosowania, gdyż robotnicy poszli do pracy.

(z) **Po pożarze w Zelisławicach.** Onegdaj popołudniu z ramienia sejmiku przybyła do Zelisławic komisja, która ustaliła wysokość strat, poniesionych przez włościan przy pożarze. Straty okazały się daleko wyższe, niż podawaliśmy, gdyż wyrażają się cyfrą 207 tysięcy złotych. Spłonęło ogółem 61 domów, stodół, szop i przybudówek. Pożar powstał w domu Franciszka Machury i przenosił się skutkiem panującego wiatru na sąsiednie, gęsto zabudowane chałupy.

Na skutek interwencji p. starosty Kowalskiego w poniedziałek i wtorek wypłacane będą na miejscu odszkodowania z tytułu ubezpieczeń, co oszczędzi pogorzelcom wydatków na wyjazdy do Sosnowca.

(z) **Pod kołami pociągu.** Pracownik fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie, Roch Noszczyk, wskakując pod Myszkowem do pociągu towarowego uległ zmiażdżeniu prawej stopy. Noszczyka odwieziono do szpitala.

Kielecki związek okręgowy piłki nożnej w Sosnowcu.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr. 21.

Adres sekretarjatu. M. Bluszcz, Magistrat m. Dąbrowy Górniczej.

1. W uzupełnieniu punktu 1 komunikatu Zarządu nr. 19 z dnia 27/9 rb. komunikuje się, że punkt ten obowiązuje kluby - właścicieli boisk którzy odstępują swe boiska Okręgowi na zawody reprezentacyjne, a nie poszczególnym klubom i wydane w tej mierze komunikaty anulaje się.

2. Uchyla się uchwałą Wydziału Gier i Dyscypliny opublikowaną swym komunikatem Nr. 14 § 1 ad 1) z dnia 7/9 rb, dotyczącą zweryfikowania walkowerem zawodów o mistrzostwo między Warta — Zagłębie z dnia 15/4 28 r., a utrzymuje się osiągnięty wynik na boisku 4:0 na korzyść Zagłębia.

3. Zawiesza się do czasu wydania orzeczenia uchwałę W. G. i D. opublikowaną swym komunikatem Nr. 14 § 1 ad 22) z dnia 7/9 rb. dotyczącą zweryfikowania walkowerem zawodów o mistrzostwo między Zagłębie—Sarmacja z dn. 3/6 rb.

4. Ukarano TS. Victorja w Sosnowcu grzywną 200 zł. oraz poniesieniem wszelkich kosztów urządzenia zawodów finałowych, wobec niestawienia się drużyny na wyznaczone zawody w dniu 16 września rb.

5. Znosi się nałożoną suspenzę a) KS Arja Sosnowiec z dniem 6 października 1928 roku, b) KS. Warta Zawiercie z dniem 9 października 1928 r., c) Policyjny KS. Częstochowa z dniem 9 października 1928 r. nałożone Komunikatem Zarządu Nr. 19 §9 wobec wpłacenia należności.

6. Podaje się do wiadomości klubom, że dotychczas zasuspenzowane są niżej wymienione kluby, z któremi żadnych zawodów rozgrywać nie wolno, pod karą ukarania obu klubów grzywną, zgodnie z kom. Zarządu Nr. 17 § 2 z dnia 7/9-28, a mianowicie: Arja (kom. 20 7/6); Brynica, Błyskawica, Burza, Częstochowski, Czeladzki, Concordja, Częstochówka, Gwiazda, Hagibor, Jordanja, Olkusz, Ogniwo, Postęp, Rozwój, Swit, Strzała, Strzelecki, Sparta, Sarmata, Sosnowiec, Vesta.

Sosnowiec, dn. 12/X 1928 r.

Sekretarz
M. Bluszcz.

Prezes
(—) **inż. Jerzy Blay.**

O niewłaściwy czyn w niewłaściwem miejscu.

Pewien wybitny pisarz, którego nazwiska jakoś nie chce się wymienić w związku z tą sprawą, w jednej ze swych powieści uronił następujący aforyzm:

«O ile jest rzeczą niemoralną przyglądanie się nagiej kobiecie, to podglądanie jej przez dziurkę od klucza jest czemś stanowczo niemoralnem».

A cóż dopiero przez otwór, wydrążony w ścianie pewnej bardzo nawet użytecznej ubikacji, lecz nie bardzo nadającej się do wymienienia w salonie:..

Dziwnemi zresztą drogami i manowcami chadzają upodobania ludzkie. Wszelakie perwersje nie są bynajmniej wyłącznie udziałem burżuazji. Zdarza się to również i w najbardziej demokratycznych środowiskach.

20-letni Władysław Socha, syn dozorcy domu przy ul. Warszawskiej w Częstochowie wydrążył otwór w ścianie takiej ubikacji, urządzając sobie w ten sposób zaciszne obserwatorjum. Zasiadł jednak na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym dlatego, że wychodząc z roli biernego obserwatora, kilkakrotnie zaryzykował wyciągnięcie ręki w kierunku ... zakazanego owocu.

Tutaj musimy opuścić zasłonę. Sąd bowiem sprawę rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych. Przestępstwo młodocianego amatora kwaśnych jabłek zakwalifikowane zostało z art. 514 K. K.

Sąd skazał oskarżonego na 2 miesiące więzienia, lecz na mocy amnestji karę tę darował.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 12.10.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.26—43.25³/₄
Paryż 34.85¹/₂
Wiedeń 125.32
Praga 26.42
Włochy 46.70
Belgja 123.96
Szwajcarja 171.58
Holandja 357.43
Dol. War. pr. obr. 8.88³/₈
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 95.25—94,50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 118.—
Tendencja: bez zmiany.

AKCJE.

Warszawa, 12.10.

Bank Polski 175.00—174.—
Bank Zachodni 32.50
El. Dąbrowa 88.00
Siła i Swiatło 135.00 II 118—
Cukier 57.—
Łazy 8.—
Węgiel 102.50—101.—
Cegielski 44.00
Lilpop 37.00
Modrzejów 37.—
Norblin 251.—
Ostrowiecki serja B i 119.00—118.—
Starachowice 47.00
Borkowski 16.50
Haberbusz 223,00
Tendencja: słaba

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 12.10.

Zyto 32,00—32.75
Pszenica 37.75—39.75
Jęczmień przemiał. 33.00—34.00
Jęczmień browar. 35.00—37.00.
Owies 30.75—32.25
Mąka żytnia 70% 45.25
Mąka żytnia 65% 47.25
Mąka pszenna 65% 58.75—62.75
Otręby żytnie 24.50—25.50
Otręby pszenne 25.00—26,00
Groch polny 46.00—49.—
Groch Viktorja 62.00—67.00
Groch Folgiera 60.00—65.—
Ziemniaki fabryczne 18% 6.15—6.30
Ziemniaki jadalne 7.80—8.—
Usposobienie spokojne.

OGŁOSZENIE.

Pragnąc uprzystępnić Szanownym Odbiorcom prądu korzystanie z energji elektrycznej w szerszych rozmiarach w gospodarstwie domowem, przystąpiliśmy do sprzedaży elektrycznych żelazek do prasowania na specjalnie dogodnych warunkach.

Ogromne zalety tych żelazek, łatwość i zupełne bezpieczeństwo obsługi oraz stosunkowo niewysoka ich cena, zjednały im powszechne uznanie i szerokie zastosowanie zarówno zagranicą, jak i w większych miastach Polski.

Elektryczne żelazko może być przyłączone do normalnego gniazda wtyczkowego, przeznaczonego do oświetlenia i jego zastosowanie nie wymaga żadnych specjelnych kosztów instalacyjnych. Żelazko o wadze 3 kg. z 2-u mtr. sznurem przyłączowym w oponie gumowej oraz wtyczkami kantaktowemi kosztuje

zł. 30.—

płatnych w 15-tu miesięcznych ratach, t. j. po

zł. 2.— miesięcznie.

Do ceny żelazek nie doliczamy żadnych kosztów z tytułu udzielonego kredytu.

Godzina prasowania żelazkiem kosztuje przy obecnej taryfie Elektrowni zaledwie około 16 groszy.

Trwałość grzejnika żelazka gwarantowana jest przez Elektrownię na przeciąg 15-tu miesięcy. Wszelkie ew. naprawy grzejnika uskuteczniane będą w powyższem okresie czasu przez Elektrownię bezpłatnie.

Żelazka demonstrowane są w biurze Elektrowni w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, gdzie udzielane są wszelkie informacje i pokazy oraz przyjmowane zamówienia; zamówienia uskuteczniane być mogą również u inkasentów Elektrowni.

Liczba żelazek przeznaczonych do sprzedaży na powyżej określonych warunkach jest narazie ograniczona.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1928 r. o godz. 10-ej w Dąbrowie przy ul. 3-go Maja Nr. 4 odbędzie się licytacja w II-gim terminie ruchomości, składających się z maszyny do pisania, prasy do kopjowania oraz szafeczki, oszacowanych na Zł. 520 należących do E. Mirka i S-ki na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 10 października 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1928 r. o godz. 10-ej w Strzemieszycach Zakł. Wapienne J. Boruchowski odbędzie się licytacja w I-ym terminie ruchomości składających się z jednego konia maści szpakowatej oszacowanych na Zł. 800 należących do Izydora Boruchowskiego Zakł. Wap. Strzemieszyce na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 — 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. 3-go Maja 14.

Dąbrowa, dnia 12.X. 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sp. Akc. w Sosnowcu

niniejszem podaje do wiadomości swych odbiorców prądu, że **w niedzielę dn. 14 października r. b. wyłączony będzie prąd w Czeladzi** na przeciąg czasu od 7-ej rano do 3-ej popołudniu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Stenografji wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa):

Kupno i sprzedaż.

Sklep w śródmieściu z całkowitem urządzeniem do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Expresu".

ROWER nowy sprzedam tanio, Sosnowiec ulica Sucha 16.

Jest do sprzedania harmonja ręczna w dobrym stanie. Sosnowiec, Robotnicza 14, Szkutnik.

Na Niemcach obok biura kopalni Kazimierz jest do sprzedania posesja, składająca się z dwuch domów murowanych: piętrowego i parterowego z trzema sklepami, stajni, wozowni oraz placu frontowego pod budowę. Warunki kupna przystępne. Wiadomość u Romańskiego na Niemcach.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 15 października 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 10, agentów handlowych 4, nagrzewaczy żelaza 2, pomocnik blacharski 1, fornal 1, robotników do kopalń 2, robotników do fabryk 7, kobiet do robót rolnych na wyjazd 4, służby domowej kobiet 10.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 118 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 123 osoby.

Potrzebna zdolna sklepowa i kasjerka. Sosnowiec, Warszawska 14, Koss.

Potrzebna uczennica do zakładu fotograficznego. L. Zalegi w Sosnowcu.

Potrzebny nauczyciel do udzielania gry z teorją na mandolinie, gitarze i bałałajce. Zgłoszenia Sosnowiec, telefon 18.

Lokale.

Poszukuję natychmiast pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie, położonego możliwie bliżej śródmieścia. Zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „K-6".

Potrzebny pokój dla dwuch panienek przy rodzinie. Zgłoszenia; Sosnowiec Warszawska 14. Koss.

Zgubione dokumenty.

Karch Teodor zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

Dyba Stefan zgubił dokument wojskowy wydany przez starostwo będzińskie.

Zgubiono zezwolenie na radjo wydane przez urząd pocztowy w Sosnowcu na imię Henryka Kobzdeja.

Różne.

Zaginął pies młody, duży, maści białej, w pręgi tygrysie. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Sosnowiec-Sielec, Narutowicza 20, Włosiński.

Zgubiono torebkę z pieniędzmi i książką Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu na imię Genowefy Krzysztofik. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot. Sielec, Kręta 22.

Zaginął pies pokojowy czarny wab. się „Figuś". Znalazcę proszę o odprowadzenie do apteki Czesława Goebla, Sosnowiec, Nowopogońska 25.

Stanisławie Wilk skradziono w Ząbkowicach teczkę z dowodem osobistym i biletem rocznym kolejowym wydanym przez PKP.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94